

Bez rozgłosu i burzliwych scen, a popatrz
jak młodnieje z każdym sezonem. Koścista sosna
z białych lasów Kalifornii, jedyna sprawiedliwa
między licznym potomstwem, w spokoju przyjmuje
poselstwa poddanych, karcąc podlotki
- do czego to podobne, tak długo szukać szpilki
wypełniać runem kolejne poduchy?

Druhny pogodzone z dolą łapią rzuconą wiązanekę.
Której się dostanie, łamie głos i opuszcza głowę;
czasem zdarza się, że ktoś zapali ogarek
i pada blady strach. Nie znają do końca ognia
który je trawi, ani dymnych znaków
z dalekich stron, a przecież oswojone jak domowe kotki
podchodzą potulnie, dając się głaskać.

Pomruk z głębi ziemi przechodzi jednak daleko.
Zwińmy się w kłębki i prześpijmy koniec - pewnie można
ubiec los, przekonując, że to nie o niego chodzi
a ona, dobra kobieta między szemranymi typami
kiedy trzeba, wyniesie pogorzela ze zgliszcz.

Widać zaplątane między włosami i suchym igliwem
płomienie, plany wykonane z górką i uparte milczenia świadków
– zważcie jak łatwo jest się dopasować do pudełka zapalek;
łebek przy łebku, tylko żeby zobaczyć
co może być zamiast, kiedy w końcu postanowi nas spławić.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

alos, dodano 22.03.2023 05:50

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.